

Sygnatura akt X P 529/13

o.a.WYROK

o.b.W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący SSR Agnieszka Chlipała-Kozioł

Ławnicy Zofia Nowak, Anna Pawłowska

Protokolant Dominika Lewandowska

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2014 r. we Wrocławiu sprawy

z powództwa **K. M.**

przeciwko **(...) Sp. z o.o. z siedzibą w P.**

o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia

I. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. na rzecz powoda K. M. kwotę 8.011,10 zł brutto (osiem tysięcy jedenaście złotych i 10/100) tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2560 zł tytułem zwrotu kosztów procesowych, w tym kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. wyrokowi w punkcie I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 czerwca 2013 r. powód K. M. domagał się przywrócenia do pracy u strony pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w P., na dotychczasowych warunkach pracy i płacy i zasądzenia na jego rzecz kosztów procesowych.

Na ostatniej rozprawie, w dniu 28.05.2014 r. powód zmodyfikował swoje roszczenie w ten sposób, że w miejsce przywrócenia do pracy wniósł o zasądzenie na jego rzecz wynikającej z przepisów prawa kwoty **odszkodowania** za niezgodne z prawem zwolnienie dyscyplinarne. Powód wskazał, że nie wyobraża sobie powrotu do pracy u strony pozwanej.

Uzasadniając swoje roszczenie powód wskazał, że pracował u pozwanego jako kierownik punktu wynajmu samochodów. W okresie ok. 20 grudnia 2011 r. w punkcie sprzedaży na lotnisku pojawił się M. W. (1), klient bez rezerwacji i chciał wynająć pojazd na okres świąt Bożego Narodzenia (3-5 dni). Powód zastosował wtedy procedurę blokady na kracie kredytowej, którą miał przy sobie, na poczet wynajmu – tzw. preautoryzację – na kwotę ok. 1200,00 zł, którą klient podpisał. Po świętach pan W. zadzwonił, że zostaje w Polsce aż do S. i chce przedłużyć wynajem. Następnie, po Nowym Roku, M. W. (1) zadzwonił z pytaniem, czy może przedłużyć wynajem i wrócić wynajętym pojazdem do Anglii, gdzie świadczył pracę. Powiedział, że pracodawca zwraca mu 90% kosztów wynajmu, więc miesięczny koszt ok. 1400 euro nie stanowił dla niego problemu. Powód nie widział się już ze wskazanym klientem przez następne kilka miesięcy. Około 20 stycznia 2012 r. minęło 30 dni wynajmu – jego koszt wyniósł ok. 1400 euro. Powód

miał podpisaną preautoryzację na kwotę 1200 zł i zrobił z niej rejestrację, czyli sprzedaż, co polegało na ściągnięciu należności z tej preautoryzacji. Transakcja została zrealizowana i pieniądze znalazły się na koncie E. - S. (...) A (...). W tym samym dniu powód otworzył na M. W. (1) nową umowę (...) -dniową. Klienta nie było wówczas w punkcie – mówił iż jest szansa, że pojawi się w Polsce w przeciągu miesiąca, to wtedy w jego obecności powód zrobi sprzedaż na karcie kredytowej. W dniu 20 lutego 2012 r. powód zamknął kolejną umowę (...) -dniową. Pan W. nie pojawił się przez ten okres, więc powód zrobił wtedy drugą rejestrację o tym samym kodzie z pierwszej preautoryzacji. Taką procedurę powód stosował co miesiąc – zamykał 30-dniową umowę i robił rejestrację używając tego samego kodu preautoryzacji. Następnie każdy komplet dokumentów był wysyłany do centrali. Komplet zawierał: 1) umowę najmu. 2) zamknięcie umowy – tzw. rachunek (invoice) oraz 3) rejestrację (sprzedaż) z kwotą za wynajem. P. na kwotę 1200 zł, z podpisem klienta, powód miał cały czas, przy każdej nowo rozpoczętej umowie. Przy innych umowach centrala otrzymywała w komplecie: 1) umowę, 2) rachunek, 3) pre-autoryzację oraz 4) rejestrację. Przez cały ten okres nikt z centrali nie zakwestionował takiego sposobu dokonywania sprzedaży. W szczególności nikt przez ten czas nigdy nie zapytał powoda ani jego współpracownika, dlaczego w komplecie wysyłanym do W. nie ma preautoryzacji, a jedynie sama rejestracja. Nie tylko powód postępował w ten sposób, lecz w razie jego nieobecności także jego współpracownik B. G. (1).

Powód podkreślił, że nigdy nikt w firmie nie szkolił go ani nie informował, co robić, gdy klient nie pojawia się w punkcie, a przedłuża wynajem. Była to zawsze zasada zaufania do klienta. U pracodawcy powszechnie stosowana była praktyka, że klienci jeździli pojazdami po terminie pierwszego wynajmu i podpisali umowy wstecz - wtedy też kwota preautoryzacji była mniejsza niż kwota ostatecznego obciążenia. Zdarzało się, że firma odstępowała wtedy od zasady, by robić preautoryzację z karty (np. kazano pracownikom „dociążyć” kwotą klienta za pozostawienie auta w innym państwie bez jego podpisu; zazwyczaj były to telefoniczne polecenia).

Raz na ok. 2 miesiące, pan M. W. (1) pojawiał się w Polsce – m.in. na Ś. Wielkanocne. Wówczas otrzymywał inne auto i podpisywał umowy i rejestracje, które powód miał w punkcie. W okolicach września 2012 r. pan W. pojawił się z informacją, że wrócił na stałe do Polski i tu rozkręca biznes, i że chciałby w związku z tym wziąć w wynajem lepsze auto. W tym samym czasie pojawił się w firmie projekt local sales – czyli wyszukiwanie klientów na rynku lokalnym i oferowanie im samochodów. Projektem tym kierował przełożony powoda, tzw. K. A. Manager - W. W. (2), któremu przekazywało się dane nowej firmy i to on dawał ofertę współpracy. Powód zaproponował, aby pana W. i jego firmę wprowadzić do projektu local sales. W ten sposób pan M. W. (1) miał coraz częstszy kontakt telefoniczny i osobisty z panem W.. W październiku i listopadzie 2012 r. pan W. zaczął też wymyślać coraz to nowe auta, którymi chciałby jeździć. W grudniu 2012 r. ostatecznie w firmie ustalono, że pan W. będzie jeździł E - klasami. Dostał drugą E - klasę dla kolejnego pracownika. Przez cały ten czas po upływie 30 dni umowy najmu powód robił rachunek i rejestrację na kwotę 9300 zł za E - klasę i 6150 za B - klasę i wysyłał do W., do centrali. Nadal nie miał żadnych uwag czy zastrzeżeń co do stosowanej procedury.

W styczniu 2013 r. klient W. poprosił o kolejny pojazd – B. (...) – dla kolejnego współpracownika. W okresie między lutym a majem 2013 r. miał on na swoim koncie 4 do 5 aut. Każda umowa była tworzona na jego nazwisko, faktury były wystawiane na jego firmę – raz na polską w K., raz na angielską o tej samej nazwie (...) LTD. Za każdym razem po 30 dniach powód robił rejestrację o tym samym kodzie autoryzacji i za każdym razem pieniądze znajdowały się na koncie firmy (...). Rejestracji na zakończenie każdej umowy (...) -dniowej od grudnia 2011 r. dokonywał powód lub drugi handlowiec B. G. (1). Ponadto powód wskazał, że według posiadanej przez niego wiedzy, 1 lub 2 pracowników w punkcie S. w P. także zrobiło transakcję na karcie pana W. za pomocą jego preautoryzacji. W lutym 2013 r. M. W. (1) wynajął też 2 auta w P. (S. L. na 1 dzień na kwotę 200 zł oraz później B. (...) na ok. 2 tygodnie za ok. 3000 zł). Pan W. był już wtedy znanym w całej firmie klientem o statusie (...) jeżdżącym kilkoma autami i zostawiającym ok. 40.000 zł miesięcznie. Koledzy z P. zadzwonili do powoda, że nie mogą zrobić preautoryzacji – tak jakby nie było środków na karcie. Powód powiedział, że korzysta z pierwszej preautoryzacji i koledzy poprosili go o jej numer. W ten sposób dokonali rejestracji – pan W. podpisał rejestrację i dostał auta. W odstępie tygodnia robili obciążenie za paliwo i zadzwonili do powoda, by przypomnieć im ten kod. Także zatem koledzy powoda w P. wydali 2 razy auta panu W. za pomocą kodu preautoryzacji z grudnia 2011, dokonując rejestracji.

W lutym 2013 r. M. W. (1) zapytał powoda, czy mógłby tankować paliwo do 5 używanych przez siebie pojazdów na konto pozwanego, a na koniec miesiąca płaciłby zbiorczą FV. Powód odpowiedział, że nie ma takiej możliwości, bo co prawda pracownicy mają karty flotowe (...) i mogą tankować na stacjach (...) w całym kraju, ale dotyczy to tylko pracowników, ponieważ firma nie ma z tego zysku aby tankował tak klient. Wówczas pan W. zadzwonił do W. W. (2) w tej samej sprawie i dostał zgodę na wydanie karty (...). W ten sposób od marca 2013 r. mógł tankować auta wg procedury – podanie kodu karty (...) i podanie numeru rejestracyjnego auta z floty. Dostał limit 10.000 zł. Pan W. polecił powodowi zrobić obciążenie na karcie – na poczet kaucji za tankowanie, mimo iż W. odbierał kartę w W. (był tam osobiście). Także pracownicy w W. nie wykonali przy tej transakcji preautoryzacji ani sprzedaży, choć wiedzieli, że klient będąc w W. nie może okazać karty powodowi, we W.. Już po tygodniu klient zadzwonił, że chciałby prosić o podwyższenie limitu. Okazało się, że tankował swoje tiry. Dostał od firmy limit podwyższony do 30.000 zł, a po kolejnym tygodniu dostał od firmy zgodę na podwyższenie limitu do 50.000 zł. Pan W. kazał powodowi zrobić obciążenie na poczet kaucji na kolejne 30.000 zł. Powód dokonał tego za pomocą rejestracji – w centrali nie zrobiono problemu, że klient tankuje swoje tiry, choć było to niezgodne z zasadami. Powód zapytał też wtedy, czy obciążać klienta na poczet kaucji za (...) za pomocą karty kredytowej – bo firma płaci przecież od tego prowizję do firmy (...) – czy nie lepiej poprosić o przelew, ale Pan W. powiedział powodowi, że pan W. często rozmawia z nim o tym, kiedy musi płacić różne leasingi w Anglii i nie jest pewien, czy przelew wpłynąłby o czasie, więc lepiej robić to od razu z jego karty kredytowej. Powód zatem tak zrobił. Wtedy też okazało się, o czym pozwana nie wiedziała, że jeżeli w ciągu jednego okresu rozliczeniowego limit na karcie flotowej jest podwyższany, to się sumuje. Okazało się również, że w marcu pan W. dokonał tankowań na prawie 100.000 zł, i to w dodatku tankując swoje tiry. Na początku kwietnia pozwana dostała fakturę z (...) na wspomnianą kwotę 100.000 zł za paliwo. Prezes Spółki pan R. podobno był bardzo zdenerwowany, bo dał zgodę tylko na limit 50.000 zł i kazał jak najszybciej obciążyć klienta – zrobił to Pan B. G. w 2 transzach (2 i 3 kwietnia 2013 r.), w ten sam sposób co zawsze. Powód dnia 2 kwietnia 2013 miał dzień wolny, a dnia 3 kwietnia był na drugiej zmianie od godz. 14:00, zaś wspomniane wyżej obciążenie 3 kwietnia 2013 zostało wykonane przed godz. 14:00.

Około 27 kwietnia zadzwonił do powoda pan z firmy (...), która zajmowała się obsługą finansową transakcji dokonywanych za pomocą kart płatniczych, z pytaniem, dlaczego transakcje dokonywane są za pomocą jednego kodu preautoryzacji. Powód opisał sytuację – że klient był 6 miesięcy za granicą – i że podpisuje za każdym razem nową umowę i rejestrację. Wówczas powód dowiedział się, żeby tak już nie robić, i że się odezwie po 6 maja. W dniu 6 maja 2013 r. do firmy przyszło pismo, że na prośbę banku wystawcy karty kredytowej zostały zareklamowane wszystkie transakcje robione za pomocą jednego numeru preautoryzacji. Od tego czasu powód był na ciągłej „gorącej linii” z panem W. i panem W.. Klient twierdził, że wszystko jest ok. i potwierdzał panu W. W., że to on podpisywał wszystkie transakcje i że wszystko wyjaśni z bankiem. Niestety - pan W. ani nie wyjaśnił sprawy z bankiem, ani nie oddał kwoty zadłużenia.

Strona pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia z dniem 21 maja 2013 r. w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., tj. z powodu rzekomego ciężkiego naruszenia przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych jako Kierownika Punktu Wynajmu. Jako przyczynę natychmiastowego zakończenia owego stosunku pracy podano, że powód posługiwał się wielokrotnie tym samym kodem przy obsłudze transakcji blokady pieniędzy na karcie płatniczej klienta – M. W. (1) - na poczet wynajmu przez niego pojazdów w spółce pracodawcy, nie stosując się tym samym do procedury związanej z obsługą terminala kart płatniczych. Działanie to naraziło pracodawcę na szkodę w wysokości 245.464,93 zł, bowiem transakcje w takiej wysokości zostały zakwestionowane przez podmiot współpracujący ze pozwaną spółką, przy obsłudze kart płatniczych. W treści pisma wskazano również, że pracodawca powziął wiadomość o okolicznościach wskazanych powyżej, w trakcie kontroli dokumentacji umowy, która zakończyła się 6 maja 2013 r.

Powód podkreślił, że nie istnieje w oddziale pracodawcy procedura obsługi terminala kart płatniczych, z którą powód byłby zapoznany. Tym bardziej brak jest regulacji dotyczącej tego, co należy uczynić w momencie, gdy dany klient nie może stawić się w punkcie przedłużenia umowy. Co więcej - pracownicy Oddziału nie zostali nigdy przeszkoleni w zakresie dotyczącym przedmiotowej kwestii. Natomiast pracodawca, nie określając sposobu postępowania, nie

zapoznając ich z nim, nie udzielając jakichkolwiek wskazówek, nie może obarczać powoda konsekwencjami własnych zaniedbań. W pozwanej spółce w związku z tym w przypadku braku możliwości osobistego stawiennictwa kontrahenta kierowano się zawsze pełną indywidualizacją w podejściu, w szczególności gdy klientem była osoba obdarzona dużą dozą zaufania również przez przełożonych powoda, w tym przez pana W. czy nawet Prezesa Zarządu. M. W. (1) był zaś tzw. klientem (...), została mu wydana karta paliwowa, która doprowadziła do w ogromnej większości do powstania zadłużenia, choć powód był temu przeciwny.

Powód wskazał, że każdorazowa nowa umowa, z odpowiednim numerem karty klienta była niezwłocznie przesyłana do Centrali, znajdującej się w W.. Tym samym bezpośredni przełożeni powoda mieli permanentny wgląd w to, w jaki sposób wypełnia on pracownicze obowiązki.

Powód dodał, że w dniu 21 maja 2013 r., a więc w dniu rozwiązania z powodem umowy o pracę, pomimo wszystkich problemów z płatnościami i zadłużeniem Pana M. W. (1), w P. dostał on zgodę od pana W. na wynajem kolejnego pojazdu.

W ocenie powoda nie istniała uzasadniona przyczyna owiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Nawet jeżeli uznać, że po stronie pracownika-powoda doszło do popełnienia pewnych błędów, to nie są one tego rodzaju, że uzasadniałyby przypisanie mu winy umyślnej czy niedbalstwa o charakterze rażącym.

Dodatkowo powód zarzucił, że po stronie pozwanego pracodawcy doszło także do uchybienia o charakterze formalnym, a polegającym na naruszeniu art. 52 § 2 k.p. Zgodnie z normą zawartą w powołanym przepisie, rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Podana w piśmie pracodawcy z dnia 21 maja data powzięcia informacji o zachowaniu powoda nie polega na prawdzie. Centrala w W. co miesiąc otrzymywała od powoda plik dokumentów, z których wynikała stosowana przez niego wobec klienta W. procedura. Gdyby pracodawca zareagował od razu, tj. od razu zwrócił uwagę powodowi na niewłaściwość jego zachowania, powód zastosowałby się do takiego polecenia pracodawcy. Tymczasem pracodawca zadowolony był z postępowania pracownika, dopóki środki pieniężne wpływały na jego konto. Dopiero po zareklamowaniu transakcji przez firmę (...) pracodawca zaczął wyrażać dezaprobatę dla postępowania powoda, który wcześniej był wzorcowym pracownikiem i nie było do niego zastrzeżeń.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu strona pozwana wskazała, że istotnym, a w zasadzie jedynym powodem decyzji pracodawcy o rozwiązaniu umowy z powodem bez wypowiedzenia, była trwająca przez kilka miesięcy, niczym – a już na pewno nie dobrze pojętym interesem pracodawcy – nieuzasadniona skłonność do stosowania przez powoda taryfy ulgowej w stosunku do jednego klienta E., pana M. W. (1), przez co wyrządził szkodę na kwotę 245.464,93 zł. Działania powoda zostały przez niego opisane w pozwie i istotnie tak mogły przebiegać. Powód wpisywał nieprawidłowy kod niezbędny do autoryzacji transakcji kartą płatniczą, przez co nie dochodziło do blokady pieniędzy na koncie M. W. (1), które miały stanowić zapłatę za wynajem pojazdów w spółce. Prawidłowy proces autoryzacji rozpoczyna się od wprowadzenia i wczytania karty klienta. Jeśli kwota transakcji przekroczy ustalony przez bank limit, rozpoczyna się procedura sprawdzająca. Zapytanie autoryzacyjne wysyłane jest do banku obsługującego terminal, a za jego pośrednictwem następuje wystąpienie o autoryzację do banku emitenta karty. Bank ten udziela potwierdzenia autoryzacyjnego poprzez przesłanie kodu autoryzacji generowanego przez komputer, którego powtórzenie uznaje się za prawidłowe dokonanie autoryzacji przez sprzedawcę. Na skutek tak przeprowadzonej autoryzacji następuje obciążenie kont bankowych bądź kredytowych klientów i przelanie środków na konto sprzedawcy. Kod autoryzacji jest zatem każdorazowo nadawany przez bank klienta i przesyłany następnie do sprzedawcy, który musi go wprowadzić w terminalu płatniczym, by doszło do zablokowania pieniędzy na koncie bankowym klienta. K. M. natomiast, przy wszystkich transakcjach dokonywanych na rzecz klienta M. W. (1), posługiwał się – jak sam twierdzi – tym samym kodem (...). Wskutek tego nie dochodziło do blokady pieniędzy na koncie klienta, co w konsekwencji prowadziło do

korzystnej dla niego sytuacji, że przy każdej kolejnej transakcji posiadał on odpowiednią (tę samą) kwotę pieniędzy na koncie, pozwalającą mu na dokonanie następnej transakcji. Powód, doświadczony pracownik, zdobywający – jak pisze „kolejne stopnie awansu zawodowego”, będąc na stanowisku kierownika punktu wynajmu, a więc odpowiedzialny nie tylko za własną pracę, ale także podległych mu pracowników, w sposób naiwny, żeby nie powiedzieć groteskowy, wyjaśnia ten stan rzeczy. Powód informuje również, że każdy komplet dokumentów z tak dokonaną preautoryzacją był wysyłany do centrali i nikt nie zakwestionował takiego sposobu dokonywania preautoryzacji. Rzeczywiście - nie zakwestionował, nikomu z centrali nie przyszło do głowy, że kierownik tak dużej placówki jaką jest oddział we W. i jednocześnie jeden z najstarszych stażem pracowników wymaga szczególnej kontroli oraz uświadomienia faktu, że kilku lub kilkunastokrotne blokowanie tej samej kwoty na rachunku klienta w żaden sposób nie przyczyni się do jej rozmnożenia. Aby posiadać tę wiedzę nie są niezbędne specjalistyczne szkolenia; wystarczy przeciętna inteligencja i odrobina przyzwoitości. Niemniej jednak nieprawdą jest, że pracodawca nie prowadził szkoleń oraz „nie informował co robić, gdy klient nie pojawia się w punkcie, a przedłuża wynajem”. Strona pozwana zarzuciła, że jest to kontrowersyjne podejście do biznesu i niespotykana w dzisiejszych czasach wiara w człowieka; oto klient wynajmuje luksusowe auto, po czym znika, nie płaci za dotychczasową usługę, natomiast żąda kolejnej, a miłosierny kierownik M. otwiera przed nim nie tylko swoje dobre serce, ale także kasę pracodawcy. Zdaniem pozwanej można i tak, ale wówczas należy liczyć się z konsekwencjami swoich czynów, które w ocenie pozwanego nie były tak do końca bezinteresowne jak usiłuje przedstawić to powód. Tą kwestią jednak zajmie się prokurator, bowiem odpowiednie zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie o możliwości popełnienia przestępstwa zostało zgłoszone. Zdaniem pozwanej trudno oprzeć się wrażeniu, że powód wykazuje nie lada tupet, domagając się od Spółki, którą naraziła na szkodę znacznych rozmiarów aby ta z powrotem przyjęła go do pracy, wypłacając wcześniej kilkudziesięciotysięczne odszkodowanie. Powództwo które zostało wytoczone, w żaden sposób nie zasługuje na ochronę prawną, tak w zakresie przywrócenia powoda do pracy na poprzednie stanowisko, jak i zapłaty kwoty 95.076,00 zł, której powód się prawdopodobnie domaga, ale nie bardzo wiadomo z jakiego tytułu – zapomniał napisać.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód był zatrudniony u strony pozwanej (...) sp. z o.o. w P., działającej w branży wypożyczania samochodów pod marką S. (...) A (...), od dnia 1.07.2010 r., początkowo na podstawie umowy o pracę na okres próbny na stanowisku handlowca, następnie na czas określony, wreszcie na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku kierownika punktu wynajmu, na pełny etat. Wcześniej od września 2005 r. do 30.06.2010 r. powód pracował u pracodawcy D. L., również w wypożyczalni samochodów działającej pod marką S. (...) A (...).

Do obowiązków powoda należały m.in. profesjonalna obsługa klienta, wynajem samochodów zgodnie z wymogami licencji i standardami obsługi, realizacja rezerwacji i aktywne pozyskiwanie klientów, dbałość i stosowanie właściwych cen i cenników oraz innych opłat, prawidłowe wypełnianie umów najmu, prawidłowe sporządzanie okresowych zestawień i raportów, przekazywanie ich odpowiednim pracownikom firmy, przeprowadzanie transakcji przy pomocy terminali do kart kredytowych i kasy fiskalnej, rozliczanie/ kontrola umów najmu wystawianie faktur Vat i inne. Do obowiązków na stanowisku kierownika należał dodatkowo m.in. nadzór nad profesjonalną obsługą klientów i zarządzanie podległym personelem.

Dowód: umowa o pracę z 1.07.2010 r. na okres próbny,

opis stanowiska handlowca z 3.08.2010 r.

umowa o pracę z 1.10.2010 r. na czas określony,

świadczenie pracy z 30.09.2011 r.

umowa o pracę z 30.09.2011 r. na czas nieokreślony,

świadczenie pracy z 21.05.2013 r.

- dokumenty w aktach osobowych – załącznik

opis stanowiska kierownika punktu najmu k. 17-18

Wynagrodzenie miesięczne powoda liczone jak do ekwiwalentu za urlop wynosiło 8.011,10 zł brutto.

Dowód: zaświadczenie k. 45

Firma (...) zajmowała się obsługą finansową transakcji dokonywanych między stroną pozwaną a jej klientami za pomocą kart płatniczych.

Wynajem samochodu poprzedzała blokada środków pieniężnych na poczet zapłaty na karcie kredytowej klienta – tzw. preautoryzacja, którą winien był wykonać pracownik punktu najmu.

Funkcja „preautoryzacja” umożliwia blokadę określonej kwoty na rachunku karty klienta na rzecz przyszłej płatności. Dokonanie preautoryzacji jest możliwe przy użyciu karty z paskiem magnetycznym, karty mikroprocesorowej lub poprzez wprowadzenie danych karty (numeru i daty ważności) przy użyciu klawiatury terminala. Po dokonaniu autoryzacji terminal drukuje paragon, który należy przedstawić klientowi do podpisu. W przypadku transakcji MO/TO ((...)/T. Order), odbywającej się bez fizycznej obecności karty w punkcie sprzedaży, zamiast podpisu klienta należy umieścić litery MO w miejscu przeznaczonym na podpis klienta.

Dowód: opis procesu preautoryzacji i rejestracji k. 71-72

Za każdym razem, gdy dochodzi do przedłużenia umowy, powinna zostać dokonana preautoryzacja, która pozwala na sprawdzenie, ile jest środków na koncie.

Dowód: zeznania świadka W. W. (2) k. 88v, 90 (płyta CD)

Powód nie został przeszkolony przez pracodawcę w przedmiocie zasad postępowania w przypadku, gdy klient nie pojawia się w punkcie, a przedłuża wynajem. Znał sposób dokonywania preautoryzacji i wiedział, że co do zasady kodu preautoryzacji można użyć tylko raz, jednak nie wiedział, jakiego postępowania oczekuje od niego pracodawca w sytuacji, gdy klient pod swoją nieobecność przedłuża najem. Zasadą było, że umowy najmu kończyły się z czasem, na jaki zostały zawarte pierwotnie. Czasem zdarzało się, że klienci jeździli pojazdami po terminie pierwszego wynajmu i podpisywali umowy wstecz – zdarzało się, że kwota preautoryzacji była mniejsza niż kwota ostatecznego obciążenia, a firma odstępowała od zasady, by robić preautoryzację z karty.

Dowód: przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

Około 20 grudnia 2011 r. do kierowanego przez powoda punktu sprzedaży na lotnisku przyszedł M. W. (1) i chciał wynająć pojazd na okres świąt Bożego Narodzenia. Powód zastosował wtedy procedurę blokady na karcie kredytowej, którą klient miał przy sobie, na poczet wynajmu – tzw. preautoryzację – na kwotę ok. 1200,00 zł, którą klient podpisał. Po świętach M. W. (1) zadzwonił, że chce przedłużyć wynajem. Po Nowym Roku zadzwonił w tej sprawie ponownie, koszty nie (ok. 1400 euro miesięcznie) nie stanowiły dla niego problemu. Powód nie widział się już ze wskazanym klientem przez następne kilka miesięcy. Około 20 stycznia 2012 r. minęło 30 dni wynajmu – jego koszt wyniósł ok. 1400 euro. Powód miał podpisaną preautoryzację na kwotę 1200 zł i zrobił z niej rejestrację (sprzedaż), co polegało na ściągnięciu należności z tej preautoryzacji. Transakcja została zrealizowana i pieniądze znalazły się na koncie E. - S. (...) A (...). W tym samym dniu powód otworzył na M. W. (1) nową umowę (...) - dniową. Klienta nie było wówczas w punkcie – mówił iż jest szansa, że pojawi się w Polsce w przeciągu miesiąca, to wtedy w jego obecności powód zrobi sprzedaż na karcie kredytowej. W dniu 20 lutego 2012 r. powód zamknął kolejną umowę (...) - dniową. Pan W. nie pojawił się przez ten okres, więc powód zrobił wtedy drugą rejestrację o tym samym kodzie z pierwszej preautoryzacji. Taką procedurę powód stosował co miesiąc – zamykał 30-dniową umowę i robił rejestrację używając tego samego kodu preautoryzacji. Następnie każdy komplet dokumentów był wysyłany do centrali. Komplet zawierał: 1) umowę najmu. 2) zamknięcie umowy – tzw. rachunek (invoice) oraz 3) rejestrację (sprzedaż) z kwotą za wynajem. P. na kwotę 1200

zł, z podpisem klienta, powód miał cały czas, przy każdej nowo rozpoczętej umowie. Przy innych umowach centrala otrzymywała w komplecie: 1) umowę, 2) rachunek, 3) preautoryzację oraz 4) rejestrację.

Przez cały ten okres nikt z centrali strony pozwanej nie zakwestionował takiego sposobu dokonywania sprzedaży ani nie zapytał, dlaczego w komplecie wysyłanym do W. nie ma preautoryzacji, a jedynie sama rejestracja.

Raz na ok. 2 miesiące M. W. (1) pojawiał się w Polsce, otrzymywał inne auto i podpisywał umowy i rejestracje, które powód miał w punkcie. W okolicach września 2012 r. M. W. (1) pojawił się z informacją, że wrócił na stałe do Polski i tu rozkręca biznes, i że chciałby w związku z tym wziąć w wynajem lepsze auto. W tym samym czasie pojawił się w firmie projekt local sales – czyli wyszukiwanie klientów na rynku lokalnym i oferowanie im samochodów. Projektem tym kierował przełożony powoda W. W. (2), któremu należało przekazać dane nowej firmy i który składał ofertę współpracy. Powód zaproponował, aby M. W. (1) i jego firmę wprowadzić do projektu local sales. Od tego czasu M. W. (1) miał coraz częstszy kontakt telefoniczny i osobisty z panem W.. W grudniu 2012 r. na w firmie ustalono, że pan W. będzie jeździł samochodami klasy E, dostał wówczas drugi taki samochód dla kolejnego pracownika. Przez cały ten czas po upływie 30 dni umowy najmu powód robił rachunek i rejestrację na kwotę 9300 zł i 6150 i wysyłał do W., do centrali. Nadal nie zgłoszono żadnych zastrzeżeń wobec stosowanej przez powoda procedury.

W styczniu 2013 r. M. W. (1) poprosił o kolejny pojazd – B. (...) – dla kolejnego współpracownika. W okresie między lutym a majem 2013 r. miał on na swoim koncie 4 do 5 aut. Każda umowa była tworzona na jego nazwisko, faktury były wystawiane na jego firmę – raz na polską w K., raz na angielską o tej samej nazwie (...) LTD. Za każdym razem po 30 dniach powód robił rejestrację o tym samym kodzie autoryzacji i za każdym razem pieniądze znajdowały się na koncie pozwanego. Rejestracji na zakończenie każdej umowy (...) -dniowej od grudnia 2011 r. dokonywał powód lub drugi handlowiec B. G. (1).

Dowód: okoliczności bezsporne, a nadto:

przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

częściowo zeznania świadka W. W. (2) k. 88v, 90 (płyta CD)

częściowo zeznania świadka B. G. (1) k. 88v, 90 (płyta CD)

W lutym 2013 r. pracownicy w punkcie pozwanego w P. także dokonali transakcji na karcie M. pana W. za pomocą jego preautoryzacji. W lutym 2013 r. M. W. (1) wynajął też 2 auta w P.. Pracownicy z P. zadzwonili do powoda, że nie mogą zrobić nowej preautoryzacji. Powód powiedział, że korzysta z pierwszej preautoryzacji i koledzy poprosili go o jej numer. W ten sposób dokonali rejestracji, a M. W. (1) podpisał rejestrację i dostał auta. W odstępie tygodnia robili obciążenie za paliwo i zadzwonili do powoda, by przypomnieć im ten kod.

Dowód: przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

W lutym 2013 r. M. W. (1) zapytał powoda, czy mógłby tankować paliwo do 5 używanych przez siebie pojazdów na konto pozwanego, a na koniec miesiąca płaciłby zbiorczą FV. Powód odpowiedział, że nie, ponieważ tylko pracownicy mają karty flotowe (...) i mogą tankować na stacjach (...) w całym kraju. Wówczas M. W. (1) zadzwonił do W. W. (2) w tej samej sprawie i dostał zgodę na wydanie karty (...) od marca 2013 r. i dostał limit 10.000 zł. W. W. (2) polecił powodowi zrobić obciążenie na karcie – na poczet kaucji za tankowanie, mimo iż M. W. (1) odbierał kartę w W. (był tam osobiście). Także pracownicy w W. nie wykonali przy tej transakcji preautoryzacji ani sprzedaży, choć wiedzieli, że klient będąc w W. nie może okazać karty powodowi, we W.. Po tygodniu klient zadzwonił, że chciałby prosić o podwyższenie limitu, ponieważ tankował swoje tiry. Dostał od firmy limit podwyższony do 30.000 zł, a po kolejnym tygodniu - zgodę na podwyższenie limitu do 50.000 zł. W. W. (2) polecił powodowi zrobić obciążenie na poczet kaucji na kolejne 30.000 zł. Powód dokonał tego za pomocą rejestracji.

W marcu M. W. (1) dokonał tankowań na prawie 100.000 zł, ponieważ podwyższony limit zasumował się. Na początku kwietnia pozwana dostała fakturę z (...) na wspomnianą kwotę 100.000 zł za paliwo. W. W. (2) zadzwonił wówczas

do powoda, żeby jak najszybciej obciążyć klienta. Obciążenia dokonał B. G. (1) w 2 transzach (2 i 3 kwietnia 2013 r.), w ten sam sposób. Powód dnia 2 kwietnia 2013 miał dzień wolny, a dnia 3 kwietnia był na drugiej zmianie od godz. 14:00, zaś obciążenie 3 kwietnia 2013 zostało wykonane przed godz. 14:00.

Dowód: okoliczności bezsporne, a nadto:

przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

częściowo zeznania świadka W. W. (2) k. 88v, 90 (płyta CD)

częściowo zeznania świadka B. G. (1) k. 88v, 90 (płyta CD)

W środę po Ś. Wielkanocnych 3.04.2013 r. i po otrzymaniu informacji, że w punkcie powoda dokonano ściągnięcia od p. W. kwoty za tankowanie, W. W. (2) zdziwił się, ponieważ miał informację, że limit to 15.000 zł dziennie. Poprosił o przesłanie wydruków. Po ich otrzymaniu dostrzegł ten sam kod. Zadzwoił do powoda i powiedział mu, że robienie rejestracji (sprzedaży) z jednego kodu preautoryzacji, może stanowić problem, jeśli okaże się, że na karcie nie ma pieniędzy, bo w takiej sytuacji po rejestracji pieniądze nie spłyną. Ostrzegł, że klient może te transakcje wycofać.

Po tej rozmowie powód dokonywał jeszcze w dniach rejestracji w ten sam sposób. Miał tylko jedną preautoryzację z podpisem klienta. Działal w zaufaniu do klienta, który od wielu miesięcy płacił miesięcznie (przy zastosowaniu przez powoda takiej samej procedury – rejestracji na podstawie jednego kodu preautoryzacji) kilkadziesiąt tysięcy złotych, miał wynajętych wiele samochodów, w tym e-klasy i był zaufanym, cennym klientem, a ponadto ponieważ M. W. (1) prosił powoda, żeby korzystał jeszcze ze starej karty, ponieważ nowa jest właśnie wyrabiana.

W tym okresie nic nie wskazywało na problemy z wypłacalnością M. W. (1). Wszystkie należności na znaczne kwoty spływały w terminie na konto pozwanego. Do tego czasu M. W. (1) nigdy nie zakwestionował żadnej transakcji.

Dowód: pismo z 26.04.2013 r. (w aktach osobowych powoda, przed częścią A)

przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

zeznania świadka W. W. (2) k. 88v, 90 (płyta CD)

Około 27 kwietnia zadzwonił do powoda pracownik z firmy (...), która zajmowała się obsługą finansową transakcji dokonywanych za pomocą kart płatniczych, z pytaniem, dlaczego transakcje dokonywane są za pomocą jednego kodu preautoryzacji. Powód opisał sytuację – że klient był 6 miesięcy za granicą – i że podpisuje za każdym razem nową umowę i rejestrację. Wówczas powód dowiedział się, że nie powinien w ten sposób postępować.

Dowód: przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

W dniu 6 maja 2013 r. do firmy wpłynęło pismo F. Data z dnia 26.04.2013 r., w którym wskazano, że w związku z reklamacjami otrzymanymi od banku – wystawcy karty M. W. (1) – dotyczącymi wyszczególnionych w tym piśmie transakcji za okres od 12.02.2013 r. do 18.04.2013 r. na łączną kwotę 245.464,93 zł, F. Data musi skorygować rozliczenia.

Dowód; pismo z 26.04.2013 r. (w aktach osobowych powoda, przed częścią A)

przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

Od tego czasu powód był stale prowadził rozmowy telefoniczne z panem W. i panem W.. M. W. (1) twierdził, że wszystko jest w porządku i potwierdzał W. W. (2), że to on podpisywał wszystkie transakcje i że wszystko wyjaśni z bankiem.

Dowód: przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

częściowo zeznania świadka W. W. (2) k. 88v, 90 (płyta CD)

Pismem z dnia 21.05.2013 r., doręczonym powodowi tego samego dnia, pozwany rozwiązał umowę o pracę z powodem bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych jako Kierownika Punktu Wynajmu, polegającego na:

1. wielokrotnym niepobraniu od klienta P. M. W. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. W. (1) z siedzibą w K. kodu niezbędnego do autoryzacji transakcji blokady pieniędzy na karcie płatniczej tego Klienta na poczet wynajmu pojazdów w spółce (...) – nie dokonywanie tak zwanej rejestracji transakcji,
2. posługiwanie się wielokrotnie tym samym, błędnym kodem przy obsłudze transakcji blokady pieniędzy na karcie płatniczej P. M. W. (1) na poczet wynajmu przez niego pojazdów w spółce (...), pomimo świadomości wcześniejszych zastrzeżeń dotyczących tych transakcji,
3. doprowadzenie do sytuacji, w której wszystkie transakcje związane z blokadą pieniędzy na karcie płatniczej Pana M. W. (1) na poczet wynajmu przez niego pojazdów w Spółce (...) odbywały się bez wymaganej autoryzacji i zostały przeprowadzone nieprawidłowo przy użyciu błędnego kodu,
4. nie zastosowanie się przez Pana do Procedury związanej z prawidłową obsługą terminala kart płatniczych, znajdującej się w kierowanym przez Pana Punkcie Wynajmu pojazdów,
5. dokonywanie transakcji bez zastosowania Procedury związanej z prawidłową obsługą terminala kart płatniczych wyłącznie przy transakcjach z P. M. W. (1), podczas prawidłowego postępowania przy transakcjach z innymi podmiotami, co świadczy o świadomym i celowym działaniu z Pana strony,
6. narażenie Pracodawcę na szkodę w wysokości 245.464,93 zł – transakcje w takiej wysokości zostały zakwestionowane przez podmiot współpracujący ze Spółką (...) przy obsłudze kart płatniczych – pismo w załączeniu.

Pracodawca zaznaczył, że wszystkie opisane wyżej nieprawidłowości wskazują na całkowity brak dbałości o dobro zakładu pracy i powodują utratę zaufania Pracodawcy do powoda jako osoby zajmującej stanowisko kierownicze, do której obowiązków należy zapewnienie prawidłowego funkcjonowania Oddziału oraz przestrzeganie procedur obowiązujących u Pracodawcy. Wskazał również, że w wskazanych wyżej okolicznościach uzasadniających rozwiązanie z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia Pracodawca powziął wiadomość w trakcie kontroli dokumentacji umowy, która zakończyła się 6 maja 2013 r.

Dowód: pismo o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia k. 19 (również w aktach osobowych)

M. W. (1) nie oddał kwoty zadłużenia. Strona pozwana pozwała powoda, M. W. (1) i firmę (...) o zwrot kwoty ponad 240 tys. zł.

Dowód: przesłuchanie powoda k. 115 i 117 (płyta CD)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Powództwo o odszkodowanie było uzasadnione w całości.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że odpowiedź strony pozwanej na pozew podlegała zwrotowi wobec jej spóźnionego złożenia. Przewodniczący zezwolił jednak stronie pozwanej na złożenie tego pisma procesowego i zgłoszenie zawartych w nim twierdzeń i dowodów. Sąd dopuścił spóźnione w świetle art. 207 k.p.c. twierdzenia i dowody mając na uwadze, że ich uwzględnienie nie spowodowało zwłoki w postępowaniu, zaś uchybienie strony pozwanej w dochowaniu terminu złożenia odpowiedzi na pozew było nieznaczne – pozwana złożyła odpowiedź na pozew z jednodniowym spóźnieniem. Ponadto pełnomocnik pozwanej stawiała się na pierwszej rozprawie i powołując się na zasadę ustności postępowania, zgłosiła gotowość ustnego zgłoszenia wszystkich twierdzeń i dowodów w razie

zwrotu odpowiedzi na pozew. Nade wszystko zaś Sąd Rejonowy miał zaś na względzie, że niedopuszczenie żadnego z twierdzeń i dowodów strony pozwanej powodowałoby niewspółmierne do uchybienia strony pozwanej skutki procesowe (przegranie procesu de facto przed rozpoczęciem pierwszej rozprawy ze względów formalnych) i mogłoby uzasadniać zarzut nierozpoznania istoty sprawy.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z dokumentów, których nie podważała żadna ze stron, a nadto na zeznaniach świadków i przesłuchaniu powoda, które w niemal pełnym zakresie dotyczącym faktów były ze sobą zgodne. Należy podkreślić, że w przeważającym zakresie stan faktyczny niniejszej sprawy był bezsporny. Powód logicznie i wyczerpująco wyjaśnił w pismach procesowych okoliczności współpracy z M. W. (1) i przyczyny popełnienia błędu, które w pełni podtrzymał podczas przesłuchania w charakterze strony. Strona pozwana w odpowiedzi na pozew przyznała, że zdarzenia „mogły przebiegać tak, jak opisał to powód”. Spór między stronami dotyczył zaś okoliczności, czy powód był poinstruowany co ma robić, gdy klient nie zgłasza się fizycznie do punktu, a przedłuża najem, a także oceny, czy działania, jakich de facto bezspornie dopuścił się powód, podlegały ocenie jako rażąco niedbałe, celowo nakierowane na wyrządzenie szkody pracodawcy i uzyskanie korzyści przez powoda, a tym samym czy uzasadniały dyscyplinarne zwolnienie powoda z pracy.

Uzasadniając prawidłowość decyzji o dyscyplinarnym zwolnieniu powoda, strona pozwana argumentowała, że powód ciężko naruszył podstawowe obowiązki pracownicze przez posługiwanie się wielokrotnie tym samym, błędnym kodem przy obsłudze transakcji blokady pieniędzy na karcie płatniczej M. W. (1), doprowadzenie do sytuacji, w której wszystkie transakcje związane z blokadą pieniędzy na karcie płatniczej M. W. (1) odbywały się bez wymaganej autoryzacji, nie zastosowanie się do procedury związanej z prawidłową obsługą terminala kart płatniczych, dokonywanie transakcji bez zastosowania procedury związanej z prawidłową obsługą terminala kart płatniczych wyłącznie przy transakcjach z M. W. (1), podczas prawidłowego postępowania przy transakcjach z innymi podmiotami, co świadczy o świadomym i celowym działaniu powoda, wreszcie zaś narażenie pracodawcy na szkodę w wysokości 245.464,93 zł. Powód podnosił zaś, że zarzuty są nieuprawnione, bo swoje obowiązki wykonywał - jak mu się wówczas wydawało - prawidłowo, z najwyższą troską o dobro pracodawcy. Wskazał, że przez kilkanaście miesięcy obsługiwał M. W. (1) i wytwarzane przez niego przy tej okazji dokumenty były każdorazowo przesyłane do księgowości, która widziała, że powód dokonuje od razu sprzedaży (rejestracji). Zarzucił, że nie może odpowiadać za nieuczciwość kontrahenta pracodawcy i że pracodawca nie tylko tolerował tę procedurę, ale w stosunku do pewnych transakcji (jak np. ustalenia co do wynajmu pojazdów klasy E czy wydanie karty (...)), to przełożeni nakazali powodowi zawrzeć z M. W. (1) umowy, pomimo zgłaszanych przez powoda wątpliwości. Zdaniem powoda to również działania pracodawcy spowodowały zaistniałą sytuację, za co teraz odpowiedzialność chce się zrzucić wyłącznie na powoda. Ponadto powód wskazał, że o wszystkich okolicznościach wskazanych w wypowiedzeniu pozwany wiedział od kilkunastu miesięcy, a tym samym przekroczył miesięczny termin od dowiedzenia się o zdarzeniu na skorzystanie z dyspozycji art. 52 k.p.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska strony pozwanej co do zaistnienia podstaw do dyscyplinarnego rozwiązania stosunku pracy z powodem.

Zgodnie z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Cytowany przepis nie zawiera katalogu określającego, choćby przykładowo, na czym polega ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych przez pracownika. Z jego treści oraz z wieloletniego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego wynika, że nie każde naruszenie przez pracownika obowiązków może stanowić podstawę rozwiązania z nim umowy w tym trybie – musi to być naruszenie podstawowego obowiązku, zaś powaga tego naruszenia rozumiana musi być jako znaczny stopień winy pracownika. Rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 k.p., jako nadzwyczajny sposób rozwiązania stosunku pracy powinno być stosowane przez pracodawcę wyjątkowo i z ostrożnością. Musi być uzasadnione szczególnymi okolicznościami, które w zakresie winy pracownika polegają na jego złej woli lub rażącym niedbalstwie (por. wyrok SN z 2 czerwca 1997 r., I PKN 193/97, OSNAPiUS 1998, nr 9, poz.

269). Zakwalifikowanie zachowania pracownika jako ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, każdorazowo zależy od powierzonych mu przez pracodawcę obowiązków, charakteru wykonywanej pracy oraz rodzaju i okoliczności naruszenia tych obowiązków. Z tego względu, zachowanie pracownika, które spowodowało powzięcie u pracodawcy wątpliwości co do możliwości dalszego kontynuowania stosunku pracy z pracownikiem, winno być wszechstronnie i wnikliwie przez pracodawcę zbadane.

Przewidziany w art. 52 k.p. tryb rozwiązania stosunku pracy jest najbardziej dolegliwą konsekwencją nieprawidłowego zachowania pracownika w czasie pracy i w wielu przypadkach faktycznie pozbawia takiego pracownika możliwości znalezienia nowego miejsca pracy. Z tego względu, okoliczności naruszenia przez pracownika jego obowiązków winny być zawsze dokładnie zbadane, a przyczyna rozwiązania umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia jasno określona. Spełnienie tych wymogów przez pracodawcę znajduje wyraz w rozwiązaniu umowy o pracę, gdzie określona w nim przyczyna musi być przyczyną rzeczywistą (prawdziwą) i konkretną. Oceniając, czy naruszenie obowiązku przez pracownika jest ciężkie, należy brać pod uwagę okoliczności każdego indywidualnego przypadku. Należy też brać pod uwagę całokształt postępowania pracownika, a nie jego jednorazowe zachowanie, jeżeli nie stanowi ono samo przez się jaskrawego naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego.

W ocenie Sądu Rejonowego materiał dowodowy niniejszej sprawy uzasadnia tezę, iż rozwiązując umowę o pracę z powodem bez wypowiedzenia, pracodawca naruszył przepisy regulujące rozwiązywanie umowy w trybie dyscyplinarnym.

Sąd Rejonowy rozważał w pierwszej kolejności, czy pozwany przekroczył miesięczny termin na rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia od dowiedzenia się o zdarzeniach, które jego zdaniem uzasadniały dyscyplinarne zwolnienie pracownika. Z zeznań świadka W. wynika bezspornie, że już na początku kwietnia 2013 r. wiedział o korzystaniu przez powoda i jego podwładnego z jednego kodu preautoryzacji przy kolejnych rejestracjach. Do zwolnienia powoda doszło zaś dopiero 21.05.2014 r. Z drugiej jednak strony jednym z argumentów pozwanego uzasadniających zwolnienie powoda było ponowne skorzystanie przez powoda w dalszych dniach kwietnia 2013 r. z tego samego kodu po rozmowie z W. W. (2) na początku kwietnia 2013 r. Ponadto dopiero dnia 6.05.2013 r. (po otrzymaniu pisma F. Data) strona pozwana poznała pełny obraz sytuacji, za którą winę jej zdaniem ponosi powód. Uznać zatem należało, że formalnie miesięczny termin na dokonanie zwolnienia dyscyplinarnego nie został przekroczony.

Wskazane przez pozwanego w piśmie z 21.05.2013 r. przyczyny nie uzasadniały jednak zdaniem Sądu Rejonowego zwolnienia powoda w trybie dyscyplinarnym.

Powód przyznał – już w pozwie – że przez okres wynajmowania pojazdów M. W. (1) tylko raz dokonał procedury preautoryzacji i otrzymał kod. Przyznał się zatem de facto do „wielokrotnego niepobrania od klienta M. W. (1) (...) kodu niezbędnego do autoryzacji transakcji blokady pieniędzy na karcie płatniczej tego Klienta na poczet wynajmu pojazdów w spółce (...)”, „posługiwania się wielokrotnie tym samym, błędnym kodem przy obsłudze transakcji blokady pieniędzy na karcie płatniczej M. W. (1) na poczet wynajmu przez niego pojazdów w spółce (...)”, do „niezastosowania się do Procedury związanej z prawidłową obsługą terminala kart płatniczych” oraz do „doprowadzenia do sytuacji, w której wszystkie transakcje związane z blokadą pieniędzy na karcie płatniczej M. W. (1) na poczet wynajmu przez niego pojazdów w Spółce (...) odbywały się bez wymaganej autoryzacji i zostały przeprowadzone nieprawidłowo przy użyciu błędnego kodu”. Wszystkie te zarzuty dotyczą tej samej kwestii – błędnego użycia wielokrotnie tego samego kodu preautoryzacji przy kolejnych rejestracjach. Należy jednak z całą mocą podkreślić, że w toku postępowania dowodowego strona pozwana nie wykazała, a nawet nie wskazała, jaką procedurę miał zastosować powód, kiedy klient nie stawiał się w punkcie, a przedłużał najem. Nie wyjaśnił tego ani przełożony powoda świadek W. W. (2), ani podwładny powoda B. G. (1), nie wskazał tej procedury także pełnomocnik pozwanej w pismach procesowych. Obaj świadkowie twierdzili jedynie, że kod preautoryzacji mógł zostać zastosowany przy rejestracji tylko raz, o czym powód wiedział (i czemu nie przeczył). Świadek G. wprost zeznał, że nie można było zrobić blokady środków samemu, bez obecności klienta. Pozwana nie przedstawiła dokumentu, który regulowałby sposób postępowania pracowników punktu wynajmu w takiej sytuacji. Przedłożone do akt sprawy zasady dokonywania preautoryzacji wskazywały na możliwość dokonania preautoryzacji „bez obecności karty”, czyli bez obecności klienta, i bez jego podpisu, na polecenie

telefoniczne, jednakże po pierwsze strona pozwana nie powoływała się na to, że powód powinien był właśnie w ten sposób się zachować, po wtóre zaś - w przypadku polecenia telefonicznego, klient miałby taką samą możliwość zakwestionowania transakcji, brak było bowiem dowodu na piśmie na jego zgodę na wykorzystanie przez pracownika pozwanej wcześniej udostępnionych danych karty kredytowej do kolejnej preautoryzacji. W. W. (2) ani w rozmowie telefonicznej z powodem w kwietniu 2013 r., ani na rozprawie przed tut. Sądem, nie wyjaśnił, co de facto miał uczynić powód, by prawidłowo zabezpieczyć interesy strony pozwanej w sytuacji przedłużenia wynajmu pod nieobecność fizyczną klienta. Z materiału dowodowego nie wynika, czy powód miał odmówić przedłużenia najmu, czy przedłużyć go pod warunkiem dokonania przelewu, czy dokonać nowej preautoryzacji bez karty. Nie wynika z niego również, by powód zdawał sobie sprawę z tego, że dokonywanie przez niego rejestracji przy użyciu tego samego kodu mogło skutkować negatywnymi konsekwencjami dla pozwanej, tym bardziej, że nikt nie zwracał uwagi na praktykę powoda, pieniądze od M. W. (1) spływały i podpisywał on (choć z opóźnieniem) kolejne umowy i rejestracje.

Po wtóre podkreślenia wymaga, że stronie pozwanej, w tym przełożonemu powoda, doskonale znany był fakt, że M. W. (1) przedłuża najem bez swojej fizycznej obecności. Powód działał w ten sposób od grudnia 2011 r., na bieżąco wysyłając dokumentację dotyczącą kolejnych umów, bez kolejnych preautoryzacji. Z jego pierwszego kodu skorzystali pracownicy pozwanego w P., co powód wielokrotnie podkreślał i czemu pozwana nie przeczyła. Polecano także powodowi dokonywanie transakcji dotyczących M. W. (1) nawet wówczas, gdy obecny był on fizycznie w punktach pozwanego w innych miastach. Strona pozwana musiała zatem wiedzieć, że przy dokonywaniu rejestracji powód nie będzie miał nowej preautoryzacji i że klient nie przelewa środków z góry. Ponieważ klient po czasie podpisywał kolejne umowy i rejestracje (sprzedaż), pieniądze od klienta spływały bez najmniejszych problemów, centrala nie kwestionowała przesłanych dokumentów, a z tego samego kodu skorzystali również inni pracownicy pozwanej, powód nie przypuszczał, że postępuje niezgodnie z oczekiwaniami pracodawcy.

Przy ocenie zachowania powoda należy mieć także na uwadze wielokrotnie powoływaną przez powoda kwestię podejmowania przez niego działań w zaufaniu do klienta, w szczególności w świetle wydarzeń z kwietnia 2013 r., tj. ponownego użycia przez powoda tego samego kodu po rozmowie z W. W. (2). Wbrew stanowisku pozwanej, która argumenty powoda dotyczące jego zaufania do M. W. (1) odpierała przy pomocy niemerytorycznych argumentów uderzających w inteligencję i uczciwość powoda, zdaniem Sądu Rejonowego powód miał uzasadnione podstawy, by w kwietniu 2013 r. mieć do M. W. (1) zaufanie i wierzyć w jego obietnice. W tym okresie, po kilkunastomiesięcznej współpracy, M. W. (1) był bowiem klientem znanym i sprawdzonym, płacił co miesiąc kilkadziesiąt tysięcy złotych za wynajem samochodów, a ponadto był szczególnie traktowany przez przełożonych powoda – za zgodą W. W. (2) (a przy braku zgody, a nawet wniosku powoda), otrzymał kartę (...) dostępną tylko dla pracowników i kilkakrotnie podwyższono mu limit na tankowania. Nie było dotąd żadnych problemów z płaceniem przez niego za usługi. Wbrew ironicznym komentarzom strony pozwanej, zastosowanie przez powoda zasady zaufania do klienta w kwietniu 2013 r. i dokonanie rejestracji przy pomocy nieprawidłowego kodu (który jednak skutecznie pozwalał przez kilkanaście miesięcy ściągać należności, które w większości (dopóki M. W. miał środki na koncie) nigdy nie zostały przez nikogo zakwestionowane), w szczególności w sytuacji, gdy i tak powód nie miał aktualnej preautoryzacji, z której mógłby prawidłowo skorzystać, nie może być oceniane aż tak negatywnie, jak czyni to pozwana, choć nie było to postępowanie prawidłowe. Ponadto w świetle zeznań W. W. (2) i powoda nie sposób przyjąć, by kontynuując błędną praktykę w kwietniu 2013 r. powód wprost sprzeciwił się poleceniu przełożonego – z zeznań i powoda i świadka W. wynika, że powód został jedynie ostrzeżony o możliwych komplikacjach, nie był jednak pouczony co innego może lub musi zrobić. Celem zabezpieczenia interesów pozwanego i ściągnięcia należności, powód kontynuował zatem nieprawidłową praktykę.

Pozostałe zarzuty z pisma o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia było nie tylko nieuzasadnione, ale i nieprawdziwe. Powodowi zarzucono „nie dokonywanie tak zwanej rejestracji transakcji”, podczas gdy nie dokonywał preautoryzacji, zaś rejestracji dokonywał. Zarzucono także, że powód „dokonywał transakcji bez zastosowania Procedury związanej z prawidłową obsługą terminala kart płatniczych wyłącznie przy transakcjach z P. M. W. (1), podczas prawidłowego postępowania przy transakcjach z innymi podmiotami, co świadczy o świadomym i celowym działaniu z Pana strony”, przez co „naraził pracodawcę na szkodę w wysokości 245.464,93 zł”, co wskazuje na „całkowity brak dbałości o dobro

zakładu pracy”. Zarzuty, by powód działał w celu wyrządzenia szkody pracodawcy lub dla własnej korzyści, jak również sugestie, że dla własnej korzyści w szczególnie uprzywilejowany sposób traktował M. W. (1) z pokrzywdzeniem interesu pracodawcy, nie znalazły potwierdzenia w najmniejszym zakresie.

Przy ocenie ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych należy brać pod uwagę zarówno stopień natężenia złej woli pracownika, jak i rozmiar szkody, jaką może pociągać za sobą naruszanie obowiązków pracowniczych (tak L. F. w Komentarzu do art. 52 k.p., LEX 2013). W postępowaniu powoda Sąd Rejonowy nie dostrzegł złej woli ani rażącego niedbalstwa. Rozmiar szkody, na jaką błąd powoda polegający na niedokonaniu przy kolejnych transakcjach blokady środków i jedynie ściąganiu ich z karty klienta w kolejnych miesiącach – również nie jest tak znaczny, jak twierdzi strona pozwana. Transakcje związane z wynajmem pojazdów za okres od grudnia 2011 r. do połowy lutego 2013 r. nie zostały zakwestionowane ani przez F. Data, ani bank klienta, ani samego M. W. (1). Na zakwestionowaną kwotę ponad 245 tys. zł składają się zaś w znacznej części koszty tankowania, z których wygenerowaniem powód nie miał nic wspólnego, i co do których – jak zeznał, i czemu pozwana nie zaprzeczyła – proponował zażądanie od klienta przelewu. Jedynie z uwagi na polecenie przełożonego W., podwładny powoda B. G. (1) dokonał – w dotychczasowy sposób – transakcji na niemal 100.000 zł przy użyciu karty kredytowej.

Przy ocenie zasadności dyscyplinarnego zwolnienia powoda z pracy Sąd miał również na uwadze stanowisko pracodawcy w przedmiocie oceny pracy powoda w dłuższym okresie czasu. Materiał dowodowy wskazuje, że powód był cenionym, nagradzanym pracownikiem, do którego pracy nie było żadnych uwag. Zwolnienie powoda w trybie dyscyplinarnym było zatem tym bardziej nieuzasadnione.

Nie ulega wątpliwości, że postępowanie powoda nie było bezbłędne – posiadając wiedzę o możliwości tylko jednorazowego wykorzystania kodu preautoryzacji, powód winien był ustalić z przełożonym procedurę działania. Jego postępowania nie sposób jednak uznać za rażąco niedbałe, skoro było ono akceptowane u pozwanej (księgowość, podwładny, pracownicy z P., brak jednoznacznego zakazu i wskazówki od W. W. (2) w kwietniu 2013 r.), a także przez bank klienta, samego klienta i F. Data – operatora terminala – i nie powodowało w okresie niemal 1,5 roku żadnych komplikacji. Z całą pewnością winą za poniesioną przez stronę pozwaną szkodę należy obciążyć klienta, który po skorzystaniu z usługi za nią nie zapłacił, nie zaś powoda.

Odszkodowanie, o którym mowa w art. 56 k.p., zgodnie z art. 58 k.p. przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Ponieważ powód był zatrudniony u strony pozwanej przez okres krótszy niż 3 lata, odszkodowanie było należne w wysokości wynagrodzenia brutto za okres 1 miesiąca, liczonego jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy. Sąd zasądził zatem na rzecz powoda kwotę 8011,10 zł brutto tytułem odszkodowania. O odsetkach ustawowych od żądanej kwoty Sąd nie orzekał z uwagi na brak żądania odsetkowego.

Zgodnie z art. 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W punkcie II na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), Sąd zasądził zatem od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2560 zł, z czego 2500 zł tytułem zwrotu uiszczonej przez powoda opłaty sądowej, zaś 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W punkcie III wyroku Sąd na podstawie art. 477² § 1 k.p.c. nadał wyrokowi w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności w całości, albowiem zasądzona kwota stanowiła równowartość jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda.

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji.